

Power Of Trinity, Ulice S

1. Budzę się rano i świat, który mnie śmieszy
Naładowany snem spokojnym, chce kogoś pocieszyć
Że dobrze będzie, że pieniądze mylą, a to dlatego
Że ostudzone żądze giną i coś w tym bogatego
Uważaj, gdy słońce osiągnie zenit nad miastem
Z pozycji, gdy każdego będzie mogło razić blaskiem
Powtarzam, gdy słońce osiągnie zenit nad miastem
Z pozycji, gdy każdego będzie mogło razić blaskiem
Ref. Ulicami słońca biegnę jak szalony
Porażony światłem i uspokojony
W uchu delikatnie rozbrzmiewa muzyka
Ultrafioletowo me ciało przenika
Ulicami słońca zafascynowany
Nawet cień leniwie chowa się pod ściany
Ja pędzę, lecę, obezwładniony mocą
Takie rzeczy nie zdarzają się nocą
2. A nocą w kaskadzie świateł cień jest sprzymierzeńcem
I niezauważony mogę przenikać wszędzie gdzie chcę
Uciekać, bo noc od dnia kusi większą siłą
I straszy śmiejąc, że serca szybciej biją
A księżyc, który jest jasnym okiem ciemności
W nocy dzień, a ze dnia nocy biją się z zazdrości
A księżyc, który jest jasnym okiem ciemności
W nocy dzień, a ze dnia nocy biją się z zazdrości
Ref. Ulicami słońca biegnę jak szalony,
Porażony światłem i uspokojony
W uchu delikatnie rozbrzmiewa muzyka,
Ultrafioletowo me ciało przenika
Ulicami słońca zafascynowany
Nawet cień leniwie chowa się pod ściany
Ja pędzę, lecę, obezwładniony mocą
Takie rzeczy nie zdarzają się nocą
Ref. Ulicami słońca biegnę jak szalony
Porażony światłem i uspokojony
W uchu delikatnie rozbrzmiewa muzyka
Ultrafioletowo me ciało przenika
Ulicami słońca zafascynowany
Nawet cień leniwie chowa się pod ściany
Ja pędzę, lecę, obezwładniony mocą
takie rzeczy nie zdarzają się nocą, się nocą, się nocą, się nocą